

40 w 2023 (450)

Wędrownicze liceum

Data publikacji: 27.10.2023 / Autor: Kacper Borkowski

Jestem instruktorem ZHR i czwarty rok prowadzę koedukacyjną drużynę wędrowniczą. Na domiar złego nie wiedział o tym mój hufcowy. Ba! Ja sam o tym nie wiedziałem. Jak do tego doszło?

Czym jest projekt LED?

Rozwinięcie skrótu to **Liceum Edukacji Domowej**. Jest to inicjatywa szkół Montessori Mountain Schools, w skrócie MMS. Uczniowie i uczennice w edukacji domowej nie mają zajęć stacjonarnych, tym samym nie są połączeni w klasy. Jedynym ich obowiązkiem jest zdanie egzaminów z przedmiotów w danej klasie. Lista przedmiotów i ich zakres jest oczywiście zgodny z podstawą programową, zatem zakres wiedzy wymagany od uczniów będących w ED niczym nie różni się od tego wymaganego od uczniów szkół stacjonarnych. Projekt LED jest dobrowolny – nie każdy uczeń liceum MMS musi brać w nim udział, ale każdy może podejść do rekrutacji.

LED to **roczna umowa** z licealistą lub licealistką na przynależność do grupy. Deal polega na tym, że uczeń dostaje formułę i okazję do rozwoju, a w zamian daje swoje zaangażowanie we współtworzenie grupy. Projekt LED składa się z trzech elementów: **spotkań grupy**, **rozmów indywidualnych** i **rocznego wyzwania**.

Spotkania grupy

Odbywają się raz na 2-3 tygodnie, a tematy na nich poruszane, godziny spotkań, ich długość i forma jest ustalana przez **tutora LED**, czyli lidera grupy czuwającego nad jej działaniem. Spotkania mają na celu budowanie tożsamości grupy i relacji między uczniami. To miejsce do wzajemnej inspiracji, poznawania nowych rzeczy i dzielenia się swoimi pasjami z innymi.

Moja tegoroczna grupa składa się z uczniów i uczennic m.in. ze Szczecina, Świnoujścia, Nowej Soli, Koszalina, Zielonej Góry oraz innych miast i miejscowości, dlatego też musiałem się dostosować do ich możliwości dojazdowych. Ja sam prowadzę grupę LED w Szczecinie, a studiuje w Poznaniu, ale potrafię połączyć wszystko ze sobą.

Rozmowa indywidualna

To comiesięczna rozmowa tutora z uczniem/uczennicą. Trwa około godziny, jest w dowolnej formie (na żywo lub zdalnie) i ma na celu budowanie relacji tutor-uczeń. Tutor przygotowuje serię pytań, ponadto uczeń/uczennica może podzielić się swoimi wrażeniami ze spotkań, z interakcji z innymi uczniami, swoimi sukcesami i porażkami dotyczącymi jego/jej zainteresowań. To również czas na zdanie relacji z realizacji wyzwania, o którym więcej poniżej.

W mojej grupie uczniowie wybierają terminy poprzez platformę Calendly i rozmawiamy zdalnie na Google Meet, bo szanuję ich czas i nie marnuję go na dojazdy.

Wyzwanie

Wyzwanie jest rocznym projektem, który realizuje uczeń/uczennica. Jest to jakieś działanie mające na celu rozwinięcie jego/jej zainteresowań i pasji, które wybrzmiały na rozmowie rekrutacyjnej i pierwszych rozmowach indywidualnych. Może to być też nowy temat, który uczeń/uczennica chce dopiero zgłębić.

Profesjonalizacja swoich pasji w grupie LED często prowadzi do wyboru konkretnego kierunku studiów, ale nie jest to obligatoryjny scenariusz. Jako tutor jestem szczerze i żywo zainteresowany każdą pasją, którą dzieli się ze mną uczeń lub uczennica. Moją rolą jest towarzyszenie uczniowi w samorozwoju i udzielanie pomocy zależnej od jego potrzeb.

Rekrutacja

O przyjęciu do grupy decyduje tutor, który na samym początku współpracy przeprowadza **rozmowę rekrutacyjną**, której celem jest poznanie ucznia i zweryfikowanie, czy projekt LED odpowiada na jego potrzeby. Może być tak, że uczeń jest już tak zaawansowany w samodzielnym kierowaniu swoim rozwojem osobistym, że nie potrzebuje tutoring. Może się również okazać, że tutor nie ma wystarczających umiejętności, aby zapewnić uczniowi to, czego potrzebuje. Czasem tutor musi skierować ucznia do specjalisty, który pomoże mu rozwiązać problemy, z którymi się zmagają (mam na myśli skrajne przypadki, np. zaawansowaną traumę szkolną). Nie zawsze rozmowa rekrutacyjna kończy się przyjęciem do grupy LED, a wszystko to ze względu na dobro ucznia/uczennicy.

Na przestrzeni czterech lat działania mojej grupy LED przewinęło się przez nią 45 osób. Z tego 5 osób zrezygnowało w trakcie rekrutacji lub jej nie przeszło, a kolejne 5 zrezygnowało po roku (niezależnie od roku liceum, w którym dołączyli).

Tutor narzuca rdzeń grupy i buduje jej ducha. Po około roku prowadzenia grupy LED zorientowałem się, że rdzeniem mojej grupy jest metodyka wędrownicza, a ja prowadzę drużynę „w cywilu”, oczywiście działając tylko i wyłącznie w oparciu o formułę LED oraz jej narzędzia.

Analogie

- „Wędrownicy głosują butami” - bez munduru działa tak samo.

Dobre spotkania to dobra frekwencja. Oczywiście zdarzają się nieobecności, a na ED to tym bardziej normalne, bo ci uczniowie mają zazwyczaj dużo więcej innych zobowiązań poza egzaminami i grupą LED. Zawsze na początku roku umawiamy się na jakąś konkretną frekwencję, w tym roku było to 70%, czyli w zaokrągleniu na korzyść uczniów min. 12 na 18 spotkań.

- Dobrowolność

Harcerzem może zostać każdy, kto chce i ma drużynę w zasięgu swoich możliwości dojazdowych/czasowych. Podobnie do grupy LED może dołączyć każdy licealista i każda licealistka, która uczy się w tej szkole i chce wziąć udział w projekcie. Jednakże tak samo jak w przypadku harcerstwa, nie każdemu uczniowi i nie każdej uczennicy projekt LED podpasuje, więc nie musi w nim brać udziału, jeżeli projekt nie spełnia jego/jej oczekiwań. W obu przypadkach formuła jest jasna i nikt się z nią nie kryje.

- Stopnie harcerskie - wyzwanie

Rozwój swoich zainteresowań prowadzony w ramach realizacji rocznego wyzwania przypomina mi rozwój osobisty zbliżony do tego, o co chodzi w stopniach w HO i HR. Nie mamy żadnej „sylwetki ucznia pierwszej klasy liceum” ani niczego w tym rodzaju. Chodzi o to, żebyś za rok był jeszcze lepszy w tym, co robisz, porównując do obecnego stanu. Ja jestem „opiekunem stopnia”, ale nie mam karty stopnia, kapituły, która otwiera i zamyka próbę. Uczeń/uczennica na koniec nic nie dostaje za wykonanie wyzwania - nagrodą jest satysfakcja.

- Drużynowy - tutor

Czuję się jak drużynowy, dlatego że według mnie pasuję do tej roli wiekowo i pod względem doświadczenia metodycznego nabytego w ZHR. Inni tutorzy są w różnym wieku, w większości to nauczyciele byli lub obecni, pedagodzy. Każdy ma swoje doświadczenie i swoje pasje, które są kluczem do skupienia wokół siebie licealistów i licealistek. To osoba tutora ma za zadanie przyciągnąć do siebie uczniów.

Nie mam żadnego odpowiednika przybocznego, ale korzystam z pomocy innych pracowników szkoły, np. do organizacji wyjazdów integracyjnych i innych wycieczek szkolnych. Mam również kilkoro bardziej aktywnych uczniów i uczennic, którzy bardzo chętnie pomagają mi w drobnych kwestiach organizacyjnych podczas spotkań, często sami wychodzą z inicjatywą pomocy.

- Zbiórki - spotkania grupy

To prostsza analogia. Raz na 2-3 tygodnie widzimy się w gronie grupy, a wszystkie terminy spotkań są z góry znane – przygotowuję harmonogram roku i rozsyłam na początku po rekrutacji. Zawsze około tydzień przed spotkaniem przesyłam uczniom plan spotkania, z którego mogą dowiedzieć się co podczas spotkania będziemy robić, gdzie i kiedy zaczynamy i kończymy oraz co należy wziąć ze sobą. W tym roku napisałem nawet plan pracy grupy LED na ten rok. To bardzo przydatna rzecz, tak samo jak w harcerstwie. Polecam każdemu.

Dodatkowo w tematyce spotkań również zauważyłem analogie. Na LED-ach mamy dyskusje w różnej formie (kawiarenki wędrownicze), wolontariaty (służba) i inne.

- Kurs drużynowych wędrowników - kurs tutorski

Tutorzy na początku swojej pracy kończą kurs tutorski, na którym poznają podstawy projektu LED, pracy tutorskiej, metody Montessori etc.

Z tego co wiem, od niedawna jest również pomysł na praktyki tutorskie, dzięki którym kandydat na tutora miałby okazję zaobserwować dobrego tutora w działaniu, a także poprowadzić spotkanie działającej już grupy pod okiem doświadczonej osoby. [Podobny sposób na oswojenie się z przyszłą funkcją wymyśliliśmy w gronie instruktorów szczecińskich Ósemek.](#)

Na kursie tutorskim nie ma patentów, zaliczeń i innych elementów znanych nam wszystkim kursów instruktorskich.

- Nabór - rekrutacja

Na początku rekrutacji (czerwiec, czyli jeszcze w trakcie poprzedniego roku szkolnego) szkoły udostępniają filmiki rekrutacyjne (<https://mms.edu.pl/rekrutacja-do-led-i-montessori-open-space/> na dole wśród filmików innych tutorów jest również mój – tegoroczny jest najbardziej znośny), na których tutorzy przedstawiają siebie i mówią trochę o swoich grupach. Na koniec zachęcają do kontaktu mailowego – uczeń chętny by dołączyć do grupy ma za zadanie opisać siebie i swoje zainteresowania. Następnie tutor odzywa się do ucznia, umawiają się na rozmowę rekrutacyjną, w wyniku której uczeń może

dołączyć do grupy.

Przynosi to na myśl drogę Panczewicza, który przyjmował do swojej drużyny wędrowników ludzi spoza harcerstwa. Tak samo licealiści ED zazwyczaj nie mają żadnych innych możliwości w miarę stałego członkostwa w grupach złożonych z innych uczniów uczących się na edukacji domowej.

Czego brakuje LED-om, co ma metodyka wędrownicza?

- System patrolowo-sekcyjny

Dosłownie w zeszłą sobotę spróbowałem wprowadzić podwaliny pod system patrolowo-sekcyjny. Jako tutor dobrze znam większość zainteresowań, którymi uczniowie podzielili się ze mną, dlatego też byłem w stanie podzielić ich arbitralnie zgodnie z pasjami. Dostali proste zadanie: zrobić razem coś w temacie tego zainteresowania, które ich łączy. Mogło to być coś fizycznego (w przypadku sekcji plastyczno-artystycznej mogła to być np. jakaś praca plastyczna) lub jakieś wspólne działanie. Mają na to czas do następnego spotkania, czyli dwa tygodnie. Już dostałem pierwsze głosówki i wiadomości na Messengerze, że mimo początkowego sceptycznego podejścia, zagrało koncertowo. Już nie mogę się doczekać podsumowania i kontynuacji formy, którą właśnie zaczynamy poznawać.

- Braku koedukacji

Grupy LED liczą od 10 do 20 osób, przy czym zazwyczaj jest ich około 15. W przypadku mojej grupy proporcja chłopaków do dziewczyn jest różna, ale zawsze oscyluje wokół 50:50. Przez to czasem mam myśl, że wcale nie jestem drużynowym, a szczepowym, bo ilościowo mam pod sobą męską i żeńską drużynę. Często do różnych zadań/aktywności dziewczyny i chłopaki sami dzielą się według płci. Na pewno byłoby mi prościej planować spotkania pod jedną płęć, ale oczywiście nie chciałbym rezygnować z interakcji między płciami. Dlatego też wg mnie idealną sytuacją byłaby taka, w której w szkole jest dwoje tutorów: tutorka od grupy żeńskiej i tutor od grupy męskiej, a jedno na 2-3 spotkania powinno być wspólne.

- Wartości

Niezgodność na tym polu nie jest wadą, wymieniam ją tutaj jako różnicę o neutralnym (a nawet i pozytywnym) wydźwięku. W mojej grupie miałem/mam ateistów, ludzi z neokatechumenatu, osoby wierzące w energię przyrody i kilka innych. Jako chrześcijanin-katolik swoją postawą staram się pokazywać, że moja wiara jest fajna, ale też chętnie poznaję podejście innych osób. Na spotkaniach nie

mamy problemu z rozmową o wartościach, nawet jeśli dla jednych najwyżej jest Bóg, dla innych spokój i równowaga umysłu, a dla jeszcze innych Boga nie ma. Dla porównania w ZHR mamy wspólny fundament, który daje pole do różnych działań i rozwoju na innych płaszczyznach. W grupie LED brak takiego fundamentu nie przeszkadza.

Czego brakuje metodyce wędrowniczej, co mają LED-y?

Po pierwsze: narzędzia, które jednoznacznie wskazywałyoby na to, że **relacja i rozmowa z wędrownikiem jest kluczowym elementem na tym etapie jego rozwoju**. Wyżej napisałem, że jednym z trzech filarów projektu LED jest rozmowa indywidualna. Przynajmniej raz w miesiącu spotykam się z każdym uczniem należącym do grupy. W tym przypadku ważny jest również obopólny szacunek do swojego czasu – być może warto promować wykorzystanie narzędzi do spotkań online w przypadku rozmów, które nie wymagają spotkania się na żywo?

Jak wyglądałyby drużyny wędrowników, gdyby każdy drużynowy lub przyboczny poświęcał chociaż pół godziny swojego czasu raz w miesiącu na rozmowę z każdym wędrownikiem jeden na jeden?

Po drugie: pola do **wzajemnej inspiracji między drużynowymi**. Tutorzy spotykają się około raz na kwartał, mają stały komunikator, gdzie dzielą się relacjami z każdego spotkania. Dodatkowo lider zespołu tutorów organizuje warsztaty, których tematyka wynika z potrzeb komunikowanych przez tutorów.

Jak wyglądałoby nasze wędrownictwo, gdyby o świetnych działaniach dobrych drużyn wędrowników wiedział od razu każdy drużynowy wędrowników w Organizacji Harcerzy ZHR?

Po trzecie: (świadomości) wolnej ręki dla drużynowych. Nie twierdzę, że drużynowi wędrowników mają problem z jakimiś formalnościami, lub że metodyka wędrownicza ich ogranicza. Uważam natomiast, że większość drużynowych lub potencjalnych kandydatów na drużynowych wędrowników nie jest świadoma ogromu możliwości eksperymentowania i próbowania nowości ze swoimi wędrownikami. W projekcie LED tutorzy mają pełną dowolność w ramach zasad projektu. W swojej grupie powinni zastosować wcześniej opisane trzy filary (spotkania grupy, rozmowy indywidualne i indywidualne roczne wyzwanie), a jednak niektórzy tutorzy wprowadzają pewne modyfikacje, dalej działając zgodnie z ideą projektu. Jeden tutor nie robi w ogóle wyzwań, bo ich nie czuje – woli zrobić jedno wyzwanie całą grupą. Inny tutor widzi większą wartość w spotkaniu się raz w miesiącu na cały weekend, zamiast co dwa tygodnie na 5-6 godzin. Kolejna tutorka skupia się na wyjściach w góry, a inna opiera swoje spotkania głównie o dyskusje

wokół dzieł sztuki i utworów literackich. **Pełna dowolność, a jednak każdy robi po swojemu – przy tym wszystkie grupy działają bardzo dobrze.**

Czy drużyny wędrowników działałyby sprawniej, gdyby nie były zależne od środowisk, a od drużynowych? Gdyby drużyny wędrowników miały np. ogólnopolski numer lub ogólnopolskie barwy, takie same dla każdej drużyny, niezależnie od środowiska, w którym wędrownicy działali będąc jeszcze harcerzami? Podpowiem, że podobne lub takie same rozwiązanie już funkcjonuje poza ZHR-em ☐

Podsumowanie

Kilka osób dołączających do mojej grupy była wcześniej w ZHR. Z rozmów z nimi wyszło, że nie widzieli już dla siebie miejsca w harcerstwie lub ZHR nie miał dla nich odpowiedniej oferty. Doprawdy? Przecież są w wieku wędrowniczym.

Wszystko to piszę ku refleksji nad metodyką wędrowniczą w ZHR, zgodnie z tematem zbliżającego się Złazu Organizacji Harcerzy. Może naszej metodyce wędrowniczej czegoś brakuje lub coś jest zbędne?

Zdjęcie w tle z Pexels od Pixabay.

Kacper Borkowski

Był drużynowym gromady, hufcowym, komendantem szkoły instruktorów, działał na różnych funkcjach w komendzie chorągwi. Współtworzył Wiedzę Zuchmistrzowską i Atlas Kompetencji, więc jeśli chodzi o zuchmistrzostwo i kształcenie, to coś-niecoś potrafi. Prywatnie mąż, ojciec i architekt.